Ner 28.

ROK 1828.

4 Grudnia.

Czwartek.

GONIEC
KRAKOWSKI,
DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

Dziennik ten wychodzi 3 razy w tydzień, to jest co Wtorek, Czwartek i Sobotę o godzinie 5 wieczór, w Krakowie w drukarni wydawców braci *Gieszkowskich.* Prenumerata kwartalna kosztuje Zp. 6 gr. 15. w mieyscu, pojedyńczy numer gr. 6. w królestwie polskim z pocztą Zp. 10.

XXVII. BULETYN
NOWOŚCI POLITYCZNYCH.

ROSSYA. *Teatr Woyny.* Ostatni *Dostrzegacz Austryacki* donosi z Bukarestu pod dniem 19 Listopada, że armija rossyjska z pod *Szumli* wraca na leże zimowe, na lewy brzeg Dunaju;-- główna kwatera hrabiego Witgensztein ma założoną bydź w *Jassach*, a hrabiego Langerona spodziewaną iest w *Bukareście.* Okropne burze jesienne,-- śniegi i deszcze ulewne, dzień i noc od samego początku Listopada naprzemian padaiące,-- uczyniły koniecznem, zaprzestanie na czas niejaki, wszelkich działań wojennych z tamtey strony Dunaju;-- niczem niepokonana trudność dowozu żywności lądem, tym mniey morzem, które w tych czasach naybardziey jest rozhukane, grunt niesłychanie błotnisty i niepodobny przy obecney rozcieczy do przebycia: wedle doniesień z Odessy w tymże *Dostrzegaczu* zawartych, miały bydź również powodem, że dalsze oblężenie Sylistryi zawieszonem zostać musiało, i główna kwatera oblegającego korpusu, przeniosła się do *Hirsowy.*

Kampanija przeto zimowa, uważana w ten sposób za ukończoną, zostawia w mocy armii rossyjskiey nayważnieysze punkta *Warnę i Braitów*, przeprawę na *Dunaju*, pomnieysze twierdze *Isakczę*, *Matczynę*, *Tulczę Kowarnę i Hirsowę* i t. p. nakoniec posiadłość całych multan i Wołoszczyzny, gdzie bezpiecznie i wygodnie na zimę rozłożona bydź może. (*)

(*Petersburg d.* 13 *Listopada*) Dziś odebrano tu pomyślne wiadomości z *Bukarestu.* Jenerał porucznik baron *Gejsmar* jest bardzo czynny. Turcy opuścili *Kalafat* i spiesznie uszli do *Widdynu.* Jakikolwiek powód

(*) *Nadmienić tu wypada, że wszystkie powyższe wiadomości i inne tym podobne, z teatru woyny w Dostrzegaczu Austryackim umieszczone, nie są jeszcze urzędownemi, tylko z listów z Odessy i Bukarestu pochodzą.* P. R.

mieli Turcy opuszczenia *Kalafatu*, wzięcie tego miejsca uważać należy za nader ważne zdarzenie, gdyż oswobodzi *małą Wołoszczyznę* od nieprzyjaciela i ułatwi związek woysku rossyjskiemu.

(*Z Krajowy 7 Listopada.*) Jenerał Geismar przez zdobycie szańcu przedmostowego *Kalafaty*, nową okrył się chwałą. Zatrwożeni śmiałem jego uderzeniem Turcy, cofnęli się zupełnie do Widdynu; poczem Rossyanie zajęli wyspę dunayską pomiędzy Kalafat i Widdynem;— w ostatniem mieście wielka trwoga panuje, z obawy zagrożonego bombardowania. Jakoż 2 Listopada rozpoczęto ogień z wyspy górującey nad miastem, który dnia 3 trwał ciągle. Dwa meczety i prawie wszystkie domy na placu, zwanym *Targowisko Rybne* stały w płomieniach.

(*Z Petersburga* 18 *Listopada.*) N. Cesarz mianował jenerała Geismara swoim adjutantem.

PORTUGALIA. (*Z Londynu* 13 *Listopada.*) Nadszedł tu list z Bruxelli, do Redakcyi dziennika *Globe and Traveller*, tey osnowy: "Korona „portugalska straconą jest nazawsze dla Don Miguela. Karol X. który „dziś dał wolność Grecyi, wybawi także niezwłocznie Portugalią, Okręt „linijowy francuzki *Duquesne* o 80 działach z 800 ludźmi osady;— fregata „*Tetis* o 44 działach z 300 ludźmi, stanęły już przed Lizboną. Cztery „okręty linijowe, trzy fregaty i pietnaście statków przewozowych, mają tuż „za niemi się udać. Jenerałowie Stubs i Saldanha; upoważnieni są do „werbowania woyska, które zostanie wysłane do Oporto; w krótce młoda „Marya wstąpi na tron swych przodków; panować ma przez *Regencyą* „przez Cesarza D. Pedra z siedmiu członków ustanowioną; nadto Cesarz „wnidzie w układy, o pożyczkę dla swojey córki.„

FRANCYA. (*Paryż* 13 *Listopada.*) "Co dziś naybardziey nas uderza! mówią niektóre dzienniki, to niesłychana ta mnogość Radzców Stanu i Referendarzów, któremi nasz kray zalano! Jest to obraz, do naywyższego stopnia wygórowaney chciwości tytułów, pensyów i honorów! Wstęgi niebieskie, czerwone, czarne i wszelkich innych kolorów, już prawie wszystkie dziurki od guzików zapełniają.— Każdy się już chce tytułować baronem, hrabią, markizem;— tyle nam natworzono jenerałów, iżby ich wystarczyło do kommenderowania woyskami całey Europy;— ministrów stanu mamy tak porządny zapas, iż niemi wszystkie gabinety wystroić można; sale w pałacu luxemburskim już są dziś za nadto szczupłe, iżby w sobie pomieścić mogły parów Francyi, których tam całemi *pieczywami* rzucają.

"Nakoniec *Luwr*, jakkolwiek jest rozległym i na przetrwanie wieków zbudowanym pałacem, gotów dziś zawalić się pod massą radzców stanu, którą go obciążono.

Summa Summarum, po zaprowadzeniu we Francyi porządku za *Konsulatu*, gdzie szło o ułożenie kodexów cywilnych, kryminalnych, karnych, handlowych;— administracyjnych i politycznych ustaw i t. d.! i t. d.! i t. d.! wystarczyła nam na to wszystko liczba 28 Radzców Stanu; ani kto słyszał o Referendarzach, Auditorach; dzisiay zaś gdzie ani dziesiątey części niepozostaje do czynienia, liczba Radzców Stanu niedługo 300 przeniesie!!!

"Dawniey wreszcie mieliśmy Radzców Stanu *zwyczaynych, nadzwyczaynych i honorowych*;— dziś nastały jeszcze dwa nowe ich gatunki: *przyzwyczajonych i nieprzyzwyczajonych*, to się znaczy: *przyzwyczajonych* do pobierania pensyi, ale *nieprzyzwyczajonych* do pracy, bo nawet nie będą mieli co robić.„

PARYZ.

WIZYTA DOKTORA.

Zręczny lekarz, nawet urojone choroby leczyć powinien, jeżeli właśnie z tego powodu, za nieuka uchodzić niechce.

Poczciwa szczerość dla takiego rodzaju słabych, już nie jeden talent doktorski, wygnała ze stolicy i przymusiła na prowincyach zbierać kwieciste wawrzyny, a bardzo zwiędłe *honoraria.* Kto więc pragnie istnieć z chwałą pierwszego medyka w wielkiey stolicy; niech się zachowa tak, jak go następujący opis naynowszey *wizyty doktora paryzkiego* naucza.

Hrabia *(w rannym ubiorze.)* Dzień dobry Acanu, Panie Doktor! dobrze żeś Acan przyszedł! słaby jestem, cały móy dom źle się ma.

Doktor. Cóż jest Panu Hrabiemu?

Hrabia. Ja sam nie wiem! Nic już niejadam, — niesypiam, — doznaję bicia serca, — wyobraźnia moja w samych dumaniach mnie pogrąża, — przykrzy mi się — nic mnie niebawi! —

Doktor. Za pozwoleniem, — proszę o rękę? — Zobaczmy język? — No, żołądek niejest przeciążony, — z temwszystkiem, pulsa troche za mocne. Czy spało się tey nocy?

Hrabia. Naywięcey trzy godziny! ustawiczniem się rzucał, — przewracał z boku na bok, przebudzał, — a wciąż gadałem przez sen o tey westalce niemieckiey, — ey! jakże się nazywa!... o tey *Sontag.!* —

Doktor. Bezwątpienia sny były okropne?

Hrabia. Okropne, nie; — ale niespokoyne.

Doktor. Poruszenie humorów, zburzenie krwi nadzwyczayne, sprawione przez *rewolucyą systematu nerwowego.* Radzę przeto Panu Hrabiemu uwolnić się na niejaki czas od zatrudnień, — używać kąpieli ciepłych, — szukać roztargnienia, zabaw, posiedzeń wesołych, ale nie *irritujących.* Co do reszty, mała *recepta* zaraz się wygotuje; — będziemy zdrowi, zato ręczę. —

Lecz wspominał Pan Hrabia, że ktoś więcey jest słaby? Mogęż odwiedzić z kolei? —

Hrabia. Zona moja, strasznie także cierpi na nerwy; — zatrzymay się Acan z łaski swojey momencik; ona powróci, wyjechała do sklepów. —

Doktor. A piękna *Comtesse* Jni!

Hrabia. Biedne dziecie — prawie dopiero co wstała i to ledwie; — tey chwili tańczy nowe kotillony z *metrem.* — Ha! otóż i moja żona. (*do żony*) Fanny, to jest P. Doktor *Ledoux,*

Hrabina *(siada do fotelu.)* Ach proszę Acana, przepisz mi co, — cierpię migrenę, spazmy, drżenie nerwów.

Doktor. Od dawna Pani Hrabina słabą jesteś? —

Hrabina. Od balu u xiężny Berry. —

Hrabia. Żona moja, powiadam Acanu, od owego wieczora, mówi tylko zawsze o jakimś szalu.

Hrabina. Ach! żebyś Acan wiedział, co to za szal; — zwiedziłam naypierwsze *marszandy,* — ani oko co podobnego! — Widzę go nawet we śnie; — biały jak śnieg, — cienki

jak pajęczyna; — w szerokich szlakach jego, przebijają się nayczarownieysze kolory. — Tak, tak Doktorze, musisz mi Acan koniecznie co zapisać. —

Doktor. Niech Pani będzie spokoyną, wszystkiemu się zaradzi. *(siada i pisze.)*

Hrabianka Jni, *wchodzi (czyni ukłon do koła, i całuje rękę oyca)* Dzień dobry Papo. —

Hrabia. Dzień dobry, moja malupa. Słaba jesteś, nieprawdaż ? Oto jest Pan Doktor, opowiedz twoje cierpienia.

Doktor. Cóż jest hrabiance Jni ?

Hrabianka. Źle mi, bardzo mi źle; ja sama niewiem co mi jest, ale czuję to, że mi jest źle. —

Hrabina. Ja Acanu krótko jey złe opowiem. Oto na balu wtorkowym u xięcia de Chartres, malutka Jni, poczuła się źle *w kontrdansie !* — zaczęto *kotillony !* wcale nowe figury! — prawdziwa *galopada* na cyrku Frankoniego ! — dziwaczna mieszanina ! Jnia celuja *w kontrdansie*, w mazurku; — ale nieszczęściem niedouczyła się kotillonów, — dwa razy chybiła taktu....

Hrabianka. Ach mamo! co też to mama mówi! *(płacze)*.

Hrabia. Fanny! niebądź okrutną! *ne faites pas la cruelle !* Jnia płacze !

Doktor. Niech się hrabianka nie martwi, to wszystko poydzie dobrze, i będziemy zdrowi w 24 godzinach. —

Hrabia. Zapewne Jniu. Pan Doktor dobrze mówi; wszakże już teraz masz metra ode dworu; — nauczy cię galopka ! nauczy duszo! — Doktorze, zapisz Acan dla Jni co takiego ? —

Doktor *wstając)* Pamiętałem o wszystkiem. Oto są recepty; za trzy dni, zdrowie, wesołość, i wszelkie zadowolnienie nastąpi, za to ręczę. —

Doktór odszedł, a recepty natychmiast posłano do apteki, w których następujące *mixtury* zadysponowane zostały.

Dla Pana Hrabiego. *Woda zdrojowa świeża, z sokiem pomarańczowym, co dwie godzin po łyżce.* —

Dla Pani Hrabiney. *Sok cytrynowy z świeżą wodą zdrojową po pół łyżki co godzina.*

Dla ślicznej Jni. *Woda świeża zdrojowa z cukrem, co trzy godziny po filiżance, od południa do nocy.*

Jakoż wszyscy niebawem wyzdrowieli. Dla hrabiney musiał bydź szal za 500 dukatów *sine qua non* taki sam jak miała xiężna *Berry* dostawiony; — piękna Jni douczyła się tańców, a hrabia wyjechał do Londynu dla roztargnienia i powrócił w lepszym humorze.

TEATR NARODOWY.

25. Dziś Komedya: Małżeństwo przymuszone; — bal modny pod schodami; -- i *koncert na forepianie.*
